

Fakty 24

Na kopalnianych przodkach zatrudniani są ludzie spolegliwi, którzy wykonają każde polecenie

Górnictwo telefonem zaufania uratowało życie 15 ludziom

Aldona Minorezyk-Cichy

Jak to naprawdę jest z bezpieczeństwem w kopalniach? Dlaczego, choć od lat szkoli się ludzi i punktuje błędy, jakie popełniają, nic się nie zmienia? Wypadki jak były, tak są.

Wyższy Urząd Górniczy jest zniercierpliwiony tym stanem rzeczy i sięga po nowoczesne metody kontaktów z górnikiem. Efekty już widać. 15 ze skarg zgłoszonych do Urzędu za pośrednictwem górniczego telefonu zaufania, e-maila i poczty na pewno uratowało już życie komuś z kopalnianej załogi.

– Tego nie da się przeliczyć na złotówki i tony wydobywa – podkreśla Jolanta Talarczyk, rzeczniczka WUG-u.

W sumie od 11 stycznia do 31 maja takich skarg złożono do urzędu 91. 16 proc. tych informacji już się częściowo potwierdziła, a co piąta jest jeszcze rozpoznawana. Wnioski – bez zmian. Ludzkie błędy są przyczyną aż 70 proc. wypadków w kopalniach, ale... to tylko w połowie pomyłki szeregowych górników. 50 proc. stanowią niepra-

widłości w sposobie organizowania pracy przez przełożonych. Chodzi o braki kadrowe, pośpiech i presję na wynik ekonomiczny. Jak podkreślają górnicy, fatalne jest też niezatrudnianie na stanowiskach przodowych specjalistów i osób z największym doświadczeniem, ale ludzi spolegliwych, którzy wyko-

Ludzkie błędy to przyczyna aż 70 procent wypadków w kopalniach

nają każde polecenie. Liczba wypadków w kopalniach na 21 czerwca jest mniejsza o 18 proc. od ubiegłorocznej. Niestety, co bardzo niepokoi, rosną wskaźniki wypadków śmiertelnych (16) oraz ciężkich (15). Niemal tyle samo wypadków co przed rokiem było spowodowanych nieprawidłowościami w organizacji pracy i błędami górników (np. ktoś wszedł na torowisko i został potrącony przez kolejkę).



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Liczba wypadków ciężkich i śmiertelnych w kopalniach rośnie

Górnicy o pracy

Oto dlaczego, zdaniem górników, w kopalniach dochodzi do wypadków:

- przedłużanie czasu pracy i pośpiech,
- wywieranie presji na stanowiska osób spolegliwych i niedoświadczonych,
- zła organizacja pracy,
- prymat zmniejszania kosztów nad bezpieczeństwem,
- brak ludzi,
- praca po pijanemu.

Szkolenia i kary nie pomagają, trzeba nowych metod

● **Dr Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach:**



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Jesteśmy zniercierpliwieni powtarzalnością tych samych przyczyn wypadków przy pracy od lat. Ani szkolenia, ani kary,

ani nowoczesne techniki promocji zasad bhp, ani nawet przeżycie traumatycznych sytuacji przez załogi nie przynoszą efektów. Dlatego szukamy niekonwencjonalnych metod i inspiracji. Uruchomiliśmy telefon zaufania i e-mail bhp.uwagi@wug.gov.pl

Liczymy na wsparcie przedsiębiorców. Prawie wszystkie katastrofy górnicze w ostatnich 10 latach miały związek z zagrożeniem metanowym. Dotychczasowe zabezpieczenia i zasady prewencyjne są niewystarczające do narastającego zagrożenia metanowego.